GAZETA LWOWSKA.

Sobota Ner. 37. 26. marca 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył przełożonemu gminy, Janowi Rauch, w Pitzthal, w okręgu sądu ziemiańskiego Imst, w Tyrolu, za ocalenie pięciu ludzi z własném niebezpieczeństwem życia, pod czas pożaru w Köfels, dać najłaskawiéj mały złoty cywilny madal honorowy ze wstążką.

Przy ostatniéj wyciągnionéj tu loteryi na Tivoli główne wygrane były następujące:

Z rzędu	1023 nr. 37	wygrał	Tivoli	w Zomborze.
—	545 » 47	—	6,000 łutów srebra	we Frankforcie nad Menem.
—	741 » 87	wyg.	5,000 ł. sr.	dto. dto.
—	1919 » 83	—	4,000	— w Trautenau.
—	1219 » 13	—	3,000	— w Erlawie.
—	1862 » 37	—	10,000 zr.	w Białogrodzie (w Węgrzech.)
—	1874 » 47	—	5,000 »	w Wenecyi.
—	1868 » 87	—	4,000 »	w Haida.
—	1898 » 83	—	3,000 »	w Eisgrub.
—	1876 » 13	—	2,000 »	w Pradze.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Przez nadzwyczajną sposobność otrzymano w Paryżu wiadomości z Madrytu z d. 3. marca. Wszystkie prawie wybory do izby prokuradorów były już wiadome i po największéj części wypadły w duchu »nader szybkiego postępu«, jak się *Journal du Commerce* wyraża. P. Mendizabal, jak piszą w niektórych listach, daleko więcéj otrzymał jak sobie życzył i sam teraz trwoży się własném swojém zwycięztwem. Przeciwnicy jego pp. Martinez de la Rosa i Toreno nie będą wprawdzie zasiadali już w izbie, ale za to hrabia Donadio, były prezydent junty z Andujar i porucznik Cardero, adjutant Miny, ten sam, który stał na czele powstania załogi madryckiéj, tudzież wiele innych niemniéj zapalonych głów figurować w niéj będzie. Ponawia się wieść, że p. Mendizabal chce się ograniczyć przy ministerstwie skarbu, a prezydenturę rady chce odstąpić lub panu Isturitz lub księciu Rivas.

Donoszą z Bajony pod d. 5. marca: Jenerał Eguja powrócił do Guernica; obroty karlistów rokują przygotowania do istotnego ataku na Lequeitio, bronione przez warownię i znaczną artyleryję. Cordowa wyruszył z Pampeluny do Larragi i zdaje się, że długim obchodem chce się do Alawy dostać. Dolinę Erro zajmuje pod Iriartem 4000 krystynosów; brygadyjer Garcia z 7 batalijonami stoi w postawie uważającéj w okolicy Ostiz i zdaje się, że wkrótce przyjdzie do walki między temi obu dywizyjami. Wiadomość o rezygnacyi jenerała Evans i pułkownika Kirby nie potwierdza się. Główna kwatéra legii angielskiéj jest w Armenon. Jenerał Evans jest teraz dowodzącym *en Chef* lewego skrzydła armii, i ma jenerałów Espartero i Espeleta pod swojemi bezpośredniemi rozkazami. Legija angielska składa się z 6000 ludzi; dywizyja Espartera ma 9000 ludzi; Espeleta ma pod swojém dowództwem 3000 ludzi; to razem wziąwszy robi 18,000 ludzi.

Journal du Commerce z d. 11. marca zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii: »Nasz korespondent z Bajonny donosi nam dzisiaj z jednéj strony lepsze, jak ostatnią razą, ale z drugiéj nieprzyjemne wiadomości. Pisze nam między innemi d. 6. marca: »Kolumna Espartera wkroczyła do Bilbao, a karliści działa, przeznaczone do oblężenia tego miasta, cofnęli i odprowadzili do Durango. Także skoro zbliżało się wojsko Cordowy, który obrony brzegów tak bardzo zaniedbał, odstąpili karliści od oblężenia twierdzy Lequeitio. — Przeciwnie w Nawarze nie tyle jesteśmy szczęśliwi; właśnie albowiem otrzymano wiadomość o zajęciu Engui przez karlistów; całą załogę zabrano w jeńce. Składała się ona z tysiąca ludzi, których jenerał Cordowa tamże pozostawił, dla strzeżenia gościńca wojskowego z Pampeluny ku granicom francuzkim.«

Journal des Debats pisze pod d. 11. b. m.: »Wszystkie wiadomości korespondencyjne z północnéj Hiszpanii, umieszczone w pismach angielskich, donoszą o mającém wkrótce nastąpić złożeniu z dowództwa jenerała Cordowy, którego w dowództwie Mina ma zastąpić. Oficérowie angielscy obwiniają jenerała Cordowę, że legiję angielską przez zaprędki odwrót przed nieprzyjacielem (d. 16. i 17. stycznia r. b.) na największe niebezpieczeństwo wystawił.

)(

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 7. marca margrabia Londonderry zrobił wniosek względem przedłożenia odpisu raportu, zdawanego w izbie niższéj o lożach oranżystów. Skarżył się na zaczépki i szydzące przytyki, na które był wystawiony w izbie gminnéj pod czas rozpraw nad tym przedmiotem. Powód do tego (zrobił ón uwagę) musiał dać list, pisany do niego przez nieznajomego mu wcale członka związku oranżystów i na tak błahy pozór nie wahano się zrobić go podejrzanym o należenie do sam nie wié jakiego spisku, którego zamiarem miało być obalenie następstwa tronu. Mniemał przez to list pułkownika Fairman, w którym tenże wspomina, że książę Cumberland umawiał się z margrabią. Lord Londonderry oświadczył, że się z księciem Cumberland o nic nie umawiał. Oprócz tego, dodał, przedkładano w izbie niższéj inne jeszcze nie zgadzające się z oryginałami a do niego ściągające się listy. Lord Melbourne odpowiedział na to oświadczenie, że nie sprzeciwia się wprawdzie zapowiedzianemu wnioskowi względem przedłożenia odpisu raportu, wszelako życzy sobie usilnie, ażeby cała ta sprawa, tycząca się stowarzyszeń oranżystowskich, w spokojny sposób załatwioną być mogła. Rząd w tym względzie tém mniéj o ostre i surowe postępowanie posądzanym być może, ileże najmniejszego nie ma zamiaru wyłączać ludzi od służby krajowéj z tego jedynie powodu, że należeli do związku oranżystów. Książę Cumberland zabrał potém głos, usprawiedliwiając ze strony swojéj przyjęcie wielkiego mistrzowstwa. Nie można mu, wyraził się, od czasu objęcia godności téj nic takiego zarzucić, czego każdy dobrze myślący nie byłby w stanie usprawiedliwić. I czyliż jest w tém co nagannego, że został wielkim mistrzem związku, którego godłem jest: »Bój się Boga i szanuj króla?« Lecz odkąd król jegomość wyrzekł nieukontentowanie swoje o tym związku, uważał to książę za swój obowiązek wystąpić z niego, lubo zasadom, głównie panującym w lożach oranżystów, ciągle stałym będzie. Szło o utrzymanie sprawy protestantyzmu w Irlandyi i nie może ón zataić obawy, że teraz sprawie téj wielkie także niebezpieczeństwo zagraża. Tę zaś sprawę protestantyzmu zawsze ón wszelkiemi siłami swojemi wspiérać będzie. W końcu zezwolono na ten wniosek.

Na posiedzeniu izby niższéj z d. 7. marca po wniesieniu wielu próśb w sprawach miejscowych, otrzymał Sir R. Peel pozwolenie, wnieść bil o dobrowolnéj przemianie dziesięciny. Z porządku dziennego nastąpił potém wydział względem bilu korporacyjnego municypalności irlandzkich, lecz który tą razą żadnego jeszcze szczególniejszego nie wzniecił udziału, ponieważ właściwe rozpoznawanie bilu dopiéro na dzień następny odłożono.

Herold zawiéra następujący list prywatny z Dublina pod d. 5. marca: »Żądano nareszcie lożom oranżystów tak długo grożący im cios, atoli z jakim skutkiem, do tychczas jeszcze niewiadomo. Książę Cumberland radził wprawdzie związkowi, ażeby się rozwiązał, lecz jak-kolwiek wielkie ma inną razą znaczenie powaga wielkiego mistrza, członkowie wielkiéj loży nie zdają się wszelako chcieć jéj słuchać w tym punkcie. Przeciwnie księcia i zgoła wszystkich oranżystów, będących członkami parlamentu, jeśli nie o zdradę wprost, to obwiniają o tchórzostwo nie do-usprawiedliwienia. Wielu przewodzców lóż oranżystowskich koniecznie opiéra się na tém, że związek oranżystów nié ma nic nieprawnego i że tyczącéj się doń uchwały izby niższéj bynajmniej słuchać nie należy. Nadzieje swoje jeszcze w izbie wyższéj pokładają i odwołują się na konstytucyję kraju, podług któréj adres saméj izby niższéj, chocby go król, albo mówiąc raczéj ministrowie pochwalili, nié ma jeszcze mocy ustawy. Nie jest przeto rzeczą niepodobną do prawdy, że może o tém dopiéro bil formalny w parlamencie wniesionym zostanie.

Kapitan Napier (admirał portugalski) znowu od króla angielskiego w dawnéj posadzie swojéj na liście kapitanów marynarki umieszczonym został i spodziéwają się, że tego samego dozna także kapitan Sartorius.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 9. b. m. rozprawiano z porządku dziennego nad wnioskiem do ustawy, względem nadzwyczajnego kredytu 7,557,759 fr. dla ministeryjum marynarki na rok administracyjny 1836. P. Salverte żądał przy téj sposobności wyjaśnień o traktacie amerykańskim, połączył z niemi uwagi nad stanem politycznym Europy, zganił zajęcie Krakowa, zapytał, dla czego niéma także konzula francuzkiego itd. — Prezydent rady, minister spraw zagranicznych (p. Thiers) odpowiedział: »Mowca, który właśnie głos zabrał, w mowie swojéj dotknął wszystkich punktów naszéj polityki zagranicznéj. Mniemam, że gdy izba o tym tyle obejmującym przedmiocie obszérniejszych życzy sobie wyjaśnień, takowe daleko składniéj i pożyteczniéj dane być mogą przy rozprawach nad budżetem spraw zagranicznych, które wkrótce nastąpić mają. Zdaje mi się, że izba powinna dzisiaj żądać od nas krótkiego tylko wyjaśnienia powodów, z których wynikło właśnie w mowie będące żądanie izby. Izba i świat cały wié o tém, że spór nieszczęśliwy wszczął się między Francyją a Stanami Zjednoczonemi. Nie dla

wojny, która jak na szczęście nie jest do prawdy podobną, lecz z przezorności tylko przedsiębrano w portach naszych nadzwyczajne uzbrojenia. Każdy pojmie to, że śród rozmaitych handlowi naszemu zagrażających przygód, było ważną rzeczą zręcznego oficera posłać z dostateczną siłą do Antyllów, dla użycia w czasie stosownym wymaganych od okoliczności środków. Ten był zamiar uzbrojeń floty, nad którą poruczono dowództwo jednemu z najznakomitszych oficerów marynarki francuzkiéj (kontr-admirałowi Mackau). Większa część uzbrojonych ostatnią razą okrętów odpłynęła już właśnie, a wydatek, który już był zrobiony, cofnąć się nie da. Inne okręty zostały jeszcze w naszych portach, w Breście, Tulonie, ale użycie ich z widoczną będzie korzyścią. W obecném położeniu świata powinna marynarka wielkiego doznać rozwinięcia; marynarka jest potęgą baczności; ale ponieważ w stanie pokoju, w jakim żyjemy, polityka nasza powinna być także polityką baczności, przeto i marynarka powinna wszelkich starań naszych zostać przedmiotem. Rząd zatém, po załatwieniu nawet sprawy amerykańskiéj, mniemał żądany kredyt zatrzymać. Poźniéj podczas rozpraw nad budżetem marynarki dowiedziemy, że jest z pożytkiem téj części potęgi naszéj większe nadać rozwinięcie. — Mniemam, że wypadki dostatecznie to dowiodły, jak ważną jest rzeczą, ażeby bandera Francyi nietylko w Europie, ale także we wszystkich częściach świata obecną była, połączona szczęśliwym sposobem z banderą Wielkiéj Brytanii. Więc sądzę, że izba dobrze w tém uczyni, gdy nam, bez względu na wszelki polityczny wypadek, pozwoli powiększyć liczbę marynarzy i wychowanie ich ulepszyć. Co się tycze pytań szczegółowych, które wniesionemi być mogą, jestem tego zdania, że wtedy z większą korzyścią rozbieranemi będą, gdy nad budżetem rozprawiać będziemy. (Znaki pochwał.) — Na kilka przeciwnych uwag pana Mauguin, który wyraził obawę, ażeby Francyja, wyjąwszy nawet sprawę amerykańską, w inne zamieszanie wplątaną nie została, odpowiedział prezydent rady, iż ani ón, ani nikt nie sądzi, ażeby Francyja w zamieszanie jakie wplątaną być mogła, do czego najmniejszego nie ma powodu; obawy pana Mauguin są przeto zupełnie bezzasadnemi. Zakończył temi wyrazy: »Powtarzam: Francyja, jak wszelkie inne rozsądne państwa, jest w uważającém położeniu i powinna utrzymać to położenie swoje. Nie znam takiéj epoki spokojności, w któréj baczność nie byłaby przyzwoitą, roztropną i swobodliwą postawą, do któréj przed całym światem przyznawać się należy.« — Na wniesiony kredyt dodatkowy zezwolono przeto 260 głosami przeciw 11.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia tegoż pan Lherbette rozwijał swój wniosek względem zniesienia prawnych postanowień, ograniczających stopę procentową, przez które wprawdzie niezapobiegając lichwiarstwu, odbiéra się wiele kapitałów przedsięwzięciom przemysłowym. Przeciwko wnioskowi temu powstawali z wielką żywością pp. Hennequin i Dupin, mianowicie ostatni, który się zapytał, ażali ustawy przeciw mordom i kradzieży dla tego znieść należy, że są mimo tego zabójcy i złodzieje i na zapytanie, czy wniosek ten wziąć należy pod rozpoznanie, wielką większością przeczącą dano odpowiedź. — Potém wniósł rząd kilka projektów do ustaw, z tych jeden względem przedłużenia ustawy z dnia 1go maja r. 1834, tyczącéj się obcych emigrantów, aż do końca posiedzeń r. 1837, a dwa tyczące się otworzenia kredytu nadzwyczajnego na tajne wydatki (1,200 200 fr.) i na wsparcie politycznych emigrantów we Francyi (500 000 fr.), jako dodatek uprzednio już na cel ten wciągnionéj w budżet sumy 2½ mil. fr. — Z dowodów, jakie przy wnoszeniu tych projektów p. Montalivet przekładał, okazało się, że obecnie z politycznych emigrantów przebywa we Francyi 4832 Polaków, 626 Włochów, 1 Hanowerczyk, 1 Newszatelczyk i 495 Hiszpanów, razem 5955 osób, o 1/10 część więcéj, jak dnia 1. stycznia r. 1835, co szczególnie przypisać należy ciągle jeszcze przybywającéj emigracyi z Hiszpanii. Ustawa przeciw cudzoziemcom, na którą przy jéj zjawieniu się tak bardzo powstawano, w ciągu 20-miesięcznego trwania swojego zastosowaną została tylko do 24 emigrantów, to jest do 15 Polaków, 3 Hiszpanów, a 6 Włochów, którzy za granicę wyprawieni zostali. Ogółowa suma wydana dotąd na wsparcie emigrantów politycznych, dochodzi do blizko 20 milijonów. — Ustawa o gościńcach pobocznych przyszła nareszcie szczęśliwie do skutku, ponieważ z 232 głosujących 171 było za jéj przyjęciem. Że tak mało było głosujących, dowodzi, z jaką obojętnością zajmowała się izba tą ważną ustawą.

Sprawa o amnestyi miała być w sobotę dnia 11. t. m. w izbie deputowanych rozbiéraną. Słychać, że komisyja ma zaprojektować odrzucenie prośby pana Felixa Mercier, który zupełnéj i ogólnéj domaga się amnestyi. *National* wspomina o zgromadzeniu się deputowanych tak zwanéj *Gauche dynastique*, na którém mają się naradzać względem postępowania, jakie przytém zachowywać należy. Spodziéwają się, że pp. Guizot i Berryer przy téj sposobności mówić będą.

Przebywający w Paryżu Polacy ulegają znowu od niejakiego czasu ściślejszemu dozorowi. Zdaje się, że przy zapomożkach, płaconych im z kass towarzystw patryjotycznych, zabiegów pewnych się dopuszczano, które podejrzenie rządu wzbudziły.

Przyaresztowano zatém zbieraczy tych zapomożek i przejrzano mieszkania wielu Polaków, z czego jednak tyle tylko się pokazało, że ci emigranci w największéj żyją nędzy. — Doszła izby deputowanych podpisana przez 187 Polaków petycyja, dotycząca się zajęcia Krakowa.

Były sprawujący interesa francuzkie w Ameryce, p. Pageot, miał dnia 8. marca posłuchanie u króla. Słychać, że po przywróceniu dobrego porozumienia się z Ameryką znowu na posadę swoję powróci.

Kraków.

Senat rządzący wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu ogłosił co następuje:

Poleciwszy sporządzenie spisu ludności i listy osób tak krajowych jak zagranicznych, które udział miały w rewolucyi polskiéj, w celu zasłonienia piérwszych od niewłaściwego ich do wydalenia się z granicę znaglania, a znaglenia ostatnich stosownie do objawionéj rządowi tutejszemu najwyższéj woli opiekuńczych Mocarstw, do niezwłocznego kraju tutejszego opuszczenia, podaje do publicznéj wiadomości wszystkich mieszkańców, iż zatajenie kogokolwiek bądź przy téj czynności ze strony władz publicznych przedsiebranéj, ściągnie na zatajającego rygor obwieszczenia senatu z d. 17. lutego b. r. do nr. 858 zapowiedziany, to jest: karę pieniężną złp. 500 lub areszt dwu miesięczny, w razie gdyby przekraczający nie był w stanie piérwszéj zapłacić. A gdy mają być w krótce przedsięwzięte rewizyje wojskowe, przeto właściciele i lokatorowie starać się mają jak najrzetelniéj mieszkające u nich indywidua zajmującéj się spisami komisyi podać, a tym sposobem uniknąć nieprzyjemności, na jaką ich niezastosowanie się do zrobionego ostrzeżenia naraziéby mogło.

(Podpisy.) (*G. K.*)

Grecyja.

Gazeta polityczna Mnichowa donosi co następuje w liście z Aten pod dniem 18. lutego: »Mówią, że król bawarski uda się wkrótce z powrotem do Bawaryi. Ostatniemi czasy wyszły tu dwa nader ważne rozporządzenia, jedno o składzie armii krajowéj, a drugie o banku. Piérwsze nie rozeszło się jeszcze między publicznością; zamiar rządu przytém ma być ten szczególniéj: »ażeby wojsko stojące, podług wymagań taktyki, utworzyć powoli z żywiołów narodowych i ażeby postawić je w równym stosunku z siłami finansowemi kraju.« Armija krajowa ma się na przyszłość składać ze cztérech batalijonów piechoty linijowéj, dwóch greckich a dwóch niemieckich, z których każdy sześć kompanij obejmować będzie; ze cztérech batalijonów lekkiéj piechoty, z jednego pułku ułanów, obejmującego sześć szwadronów, ze 4. kompanij artyleryi, jednéj zaprzęgów, jednéj rzemieślników, a 2. pionierów. Rozporządzenie o banku, wydane właśnie w języku greckim, opiéwa w 1. §fie: »Bank narodowy Grecyi ma mieć przywilej trudnić się przez przeciąg lat trzydziestu oznaczonemi w ustawie sprawami bankowemi, i wyłącznie tylko puszczać w obieg papiéry, których najmniejsza wartość ma być 25 drachm. Bank zostaje pod opieką i ciągłym nadzorem rządu krajowego, a majątek jego jest własnością prywatną.« W rozporządzeniu tém wyrażono daléj, że kasy królewskie mogą miasto zapłaty przyjmować bilety bankowe, oraz wypłacać niemi, a zwłaszcza podług ich imiennéj wartości. Rząd podobnież osobom prywatnym może także mieć udział w korzyściach banku. O czasie zaprowadzenia banku nic jeszcze nie słychać w publiczności. O potrzebie tego zakładu niéma żadnéj wątpliwości; możność przyprowadzenia do skutku wielu nader ważnych środków rządu zależy od tego. — Rada stanu zajmuje się właśnie obradowaniem nad etatem na rok 1836. i uregulowaniem onegoż. — Jenerał Schmaltz, który śmiertelnie chorował, ma się już lepiéj teraz. Słychać, że otrzymał żądaną dymisyję od służby greckiéj. Tymczasowy zarząd ministerstwa wojny poruczono podpułkownikowi Hess, a ministerstwa marynarki i oświécenia panu Rhizo. Oficerowie niemieccy ciągle się oddalają. Od sierpnia r. z. około 50 oficerów niemieckich wzięło dymisyję.«

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 15. lutego.* —

Narady między Reis-Effendym a pełnomocnikiem angielskim trwają ciągle. Wkrótce ukończy się uzbrojenie floty, złożonéj z 55. okrętów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 21. marca 1836 było 177 sztuk wołów. Płacono za sztukę po 72 do 88 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 14 1/4 do 16 1/4, a łoju 1 3/4 do 2 1/4 kamieni.

Ważna zmiana w gorzelnictwie zajść mogąca.

W jednym z numerów dziennika *Oesterreichisches Wochenblatt* znajdujemy artykuł pana Ludwiga, z którego (wypuszczając rozprawę o stosunku ilości krochmalu, zawartego w ziemniakach i rozmaitych rodzajach zboża, jakoteż o korzy-

ściach wynikających dla gospodarstwa wiejskiego i dla przemysłu z pomnożonéj uprawy ziemniaków) to tylko wyjmujemy, co naszych czytelników najbardziéj może obchodzić, a mianowicie: iż p. Ludwig wydobywanie krochmalu z ziemniaków fabrycznym sposobem, tak co do ilości, jakoteż co do ułatwienia przez machiny i ręczne sposoby do takiéj doprowadził doskonałości, iż wszelkie nawet oczekiwanie przewyższył. Pozostałości zaś z ziemniaków, wynoszące jeszcze 60 do 70 na sto, służą jako wyśmienity karm dla rogacizny i dla owiec, szczególniéj, gdy są zmieszane z przeparzoną sieczką. Gdy tedy p. Ludwig rozwiązał w zupełnie zadowalniający sposób dawne w gospodarstwie zagadnienie »mieć wiele »nawozu i darmo, a przytém karmi dla »bydła w znacznéj ilości i tanio, a to nie »uwłaczając uprawie zboża, ani też jéj »zmniejszając«, to spodziéwać się należy, iż co raz bardziéj upowszechniać się zacznie metoda pana Ludwiga, to jest pędzenie wódki nie wprost z ziemniaków, ale z krochmalu poprzednio z nich wydobytego; — następujące bowiem wynikają z tąd korzyści:

1) Sto części ziemniaków zawiérają 30 do 35 funtów suchéj substancyi; te po poprzedniém przeparzeniu, rozdrobnieniu i zatarciu, za przydaniem zeszrutowanego słodu, przy najtroskliwszém nawet dopilnowaniu fermentacyi, nie wydadzą nigdy więcéj, jak 7 funtów bezwodnego alkoholu. Z téjże saméj zaś ilości ziemniaków wydzieliwszy krochmal i zamieniwszy go na cukier i fermentacyi poddawszy, uzyskuje się 9 funtów bezwodnego alkoholu, a więc o 2 funty więcéj, jak zwyczajną metodą. — Większy ten wydatek z rozmaitych wypływa przyczyn, między innémi zaś z tąd: że brane do zaciéru ziemniaki są często rozmaitéj jakości (gatunki) i jedne z nich już w 12 minutach, inne zaś dopiéro w 20 do 40 minutach ugotują się; a nawet przyspieszenie lub opóźnienie w gotowaniu zależy od miejsca, jakie ziemniaki zajmują w parniku, te bowiem, które naprzód są wystawione na działanie pary, prędzéj są ugotowane od innych. — Tak więc ziemniaki to za wiele, to za mało ugotowane, nie przechodzą w jednostajną fermentacyję, szczególniéj też gdy z dodaniem wody w stanie klejstrowatym będąc, zmieszane są z szrutą słodową, daleko trudniéj zamieniają się w cukier dexterynowy, aniżeli sam krochmal, który mechanicznie bardziéj jest rozdrobniony. Z tąd też i przyczyna większego w drugim razie wydatku spirytusu.

2) Chociaż pozostałości ziemniakowe (braha) z pędzenia wódki zwyczajnym sposobem uzyskiwane, służą jako karm dla bydła, nie zawiérając już wszakże w sobie niezmienionych części składowych ziemniaków, nie dadzą się tém samém użyć tak korzystnie i nie są tak pożywne, jak pozostałości ziemniakowe z odłączenia krochmalu; ostatnie bowiem przydadzą się nie tylko w stanie świéżym, ale też i z wysuszonych można robić zapasy i potém kiedykolwiek, jak to czteroletnie doświadczenie udowodniło, użyć na karm dla wszelkich źwiérząt domowych, a to dla rogacizny i nierogacizny, owiec i drobiu.

Ale mówiąc o korzyściach, które oddzielenie krochmalu od innych części stałych w ziemniakach, gorzelnictwu nastręcza, zastanowić się należy nad kosztami, które ta metoda za sobą prowadzi. Wszystko jednak kończy się na sprawieniu młyna do mielenia ziemniaków (który nie kosztuje jak 50 do 80 zr.), kilku sit i pewnéj ilości kadzi, w których krochmal się czyści i opada. Zamienianie zaś krochmalu w czystą wodę cukrową odbywa się najlepiéj za pomocą pary wodnéj (która według zwyczajnéj metody służy do gotowania ziemniaków), do czego potrzeba jednéj lub dwóch kuf stojących jako naczyń do gotowania na 15 do 16 stóp wysokich i kilka drewnianych rur studziennych; nareszcie w kadkarni, w miejsce otwartych kadzi, potrzebne są kufy fermentacyjne na legarach tak urządzone, aby każda mogła mieć komunikacyję z jednem jeszcze osobném naczyniem, a to, aby za pomocą wody wapiennéj nie dozwolić przystępu powietrzu zewnętrznemu.

Wszak widoczna z powyższego, iż zaprowadzenie tak istotnéj zmiany w gorzelnictwie nie wymaga wcale kosztownych aparatów, i owszem, za pomocą téj nowéj metody rozciek (to, co dziś zaciérem nazywamy) destylacyi poddawany, będzie 3 do 4 razy bardziéj skoncentrowany, a tém samém i wydatek będzie w sobie zawiérał alkoholu 3 do 4 razy więcéj, aniżeli dzisiejszą metodą, choćby z najgęstszego zaciéru. Z resztą działanie samo odbywa się w najprostszym kotle, na wolnym ogniu lub za pomocą pary, produkt zaś będzie czysty, bo już o przypalenie się zaciéru obawiać się nie trzeba.

3) Metoda moja zupełnego przemienienia krochmalu ziemniakowego w czystą wodę słodką, bez użycia słodu albo też diastazy, sposobem prostym i zupełnie odmiennym od dzisiejszych metód, dopomaga doskonałéj fermentacyi, a więc rozkładowi chemicznemu na alkohol i kwas węglowy. — Ani zewnętrzne, ani też wewnętrzne wpływy nie stają na przeszkodzie fermentacyi; odbywa się ona od samego początku aż do końca najdoskonaléj i to nawet w ten sposób, iż mogę być w każdym razie (o ile to tylko jest w naturze rzeczy) panem czasu i procesu fermentacyjnego. Mogę więc mieć najrozmaitsze gatunki wina,

)(2

ausbruchów, lekkiego i mocniejszego piwa, wódki, koniaku, rumu i octu.

4) Zmiana ta w gorzelnictwie prowadzi za sobą oszczędność czasu, pracy i kosztów, szczególniéj też nie wymaga sprawienia kosztownych aparatów, dużo paliwa i innych potrzeb. Z drugiéj zaś strony produkta otrzymywane moim sposobem wyprowadzonym z mozolnych badań i wieloletnich doświadczeń, zawsze są czyste, szczególnéj dobroci i zdrowiu nader służące, jak to już wyrzekła *Oesterreichische Gesundheits-Zeitung* w Nrze 61 z r. 1834 i Nrze 56 z r. 1835, polecając je szczególniéj publiczności ze względu dyjetycznego.

5) Otrzymywanie wyżéj wspomnionych produktów z ziemniaków, może się odbywać fabrycznie, na jaką kto chce skalę. Bo jeżeli tylko ma się nie za szczupło wody, tegoto najważniejszego i niezbędnego warunku wyrabiania krochmalu, i zarazem siłę poruszającą młyn do mielenia ziemniaków, wtedy jeden robotnik jest w stanie oddzielić dziennie 150 do 160 funtów mokrego krochmalu, — młynem zaś trzema końmi poruszanym, przerobić można dziennie 1000 funtów ziemniaków.

Ci panowie interesanci tak w kraju jako i za granicą, którzyby życzyli mieć dokładny opis tego wydoskonalonego sposobu pędzenia wódki z ziemniaków bez użycia słodu, opis zupełnie zgodny z praktycznem postępowaniem wynalazcy, wraz z wszelkiemi szczegółami i najdokładniejszemi rysunkami, raczą się zgłosić wprost lub też drogą księgarską do pana Ludwiga, który w każdym razie użyczy go za odpowiadające wynagrodzenie. Przyczém tę jeszcze robi p. Ludwig uwagę, że pp. interesanci mogą w warzelni cukru w Kahlenbergerdörfel Nro. 4, w pobliżu Nussdorf pod Wiédniem, naocznie się przekonać o niezawodności jego podań i zarazem przypatrzyć się do woli postępowaniu w téjże fabryce używanemu.

Redakcyja mając właśnie przed sobą małą rozprawę o dopiéro co wspomnionéj fabryce, napisaną przez barona Ehrenfelsa, powszechnie znanego i wielbionego Nestora gospodarzy niemieckich, nie omieszka udzielić jéj swoim szanownym czytelnikom w jednym z następujących numerów Gazety.

Odezwa tycząca się fabrykacyi cukru z buraków

Tylekrotne wiadomości, jak prędko rozszérzają się fabryki cukru we Francyi i Niemczech, spowodowały mnie dla dobra Galicyi zastanowić się bliżéj nad tą gałęzią przemysłu, ażeby najprościejszemi i najtańszemi sposobami doprowadzić ją do stopnia doskonałości i takowéj ułatwienie do domów prywatnych przenieść. — Po tylu doświadczeniach robionych w cukrowniach galicyjskich, zwłaszcza w cukrowni białokamienieckiéj, gdzie właściciel W. Malisz szczególnie sprzyjał i pomagał do mego przedsięwzięcia, zrobiłem w Żurawnikach na tarkach w kociełku i prasie do wosku używanych, małą główkę cukru surowego (farynę) n i e k r y t e g o i n i e z d o b i e r a n e g o s y r o p u, który białością swoją przewyższa wszelki cukier w tutejszych fabrykach wyrabiany. — Dla przekonania i porównania złożyłem do mojéj próby także próbki cukru z różnych fabryk i próbkę cukru ze sposobu pana Badoux w księgarni pana Millikowskiego. — Sposobów postępowania z sokiem, żeby do téj białości doprowadzić, równie jak różnych ułatwień w fabrykacyi, będę udzielał (nie sposobem zagranicznym za drogie pieniądze), ale z ukontentowaniem usłużenia każdemu, komu to będzie potrzebném. Równie dla sprostowania zdań przystających do sposobu pana Badoux, ogłoszę skutki tego w skróceniu w Gazecie Lwowskiéj, a obszérniéj przez pismo pana Julijana Kamińskiego, pod tytułem: »Ziemianin.«

K a s p e r o w s k i.

W e ł n a.

Preussische Handlungs-Zeitung donosi pod d. 15. marca: Wełna ciągle jest artykułem, za którym w handlu najwięcéj się ubiegają. Małe dowozy z Polski i Krakowa blizko do 500 cetnarów wynoszące, prędko i po dobrych cenach od 5 do 8 talarów pruskich drożéj, niż na targu wełny sprzedane zostały. Na dostawę wiele skupują i jeden z domów handlowych angielskich wysłał już swego komisanta w tym celu po prowincyjach. Wszyscy przeto mają chęć spekulowania wełną i handlowania nią. Ceny, jakie dotychczas dawano, trzymają środek między cenami z roku 1834 a 1835. —

W Rüstern w obwodzie lignickim zaprowadzona fabryka syropu kartoflanego wyrabia dziennie 80 do 100 szefli kartofli i dobry ma odbyt do Saxonii. Podobną fabrykę założono w obwodzie elzerskim. — Oléj rzepakowy spada w cenie, gdyż składy onegoż się powiększają i czas, w którym mniéj go potrzebują, nadchodzi.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 13. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.